

UE chce wprowadzić dodatkowy podatek na mięso

4 lutego 2020

Politycy unijni, opętani nową religią klimatyczną, nie ustają w próbach „wyrwania z posad bryły świata”. Ich najnowszy pomysł to ratowanie planety przez dodatkowe opodatkowanie mięsa, tak aby było znacznie droższe niż obecnie i mniej dostępne. Według założeń to miałoby zmniejszyć jego spożycie a tym samym ograniczyć produkcję znienawidzonego przez tych ludzi dwutlenku węgla. To co wydawało się tylko mrzonkami vege-lewaków, zaczyna się ziszczać. W Parlamencie Europejskim właśnie rozpoczyna się dyskusja na temat takiego dodatkowego opodatkowania, które jest wprowadzane oczywiście dla naszego dobra.

Unia Europejska, odpowiadająca za około 11 proc. światowych antropogenicznych emisji dwutlenku węgla, postanowiła ratować klimat popełniając gospodarcze samobójstwo zwane „Nowym Zielonym Ładem”. Strategia ta zakłada zniszczenie energetyki węglowej i radykalne obniżenie emisji gazów cieplarnianych, co ma pozwolić na osiągnięcie utopijnego celu – tzw. neutralności klimatycznej. Na drodze do tego stanęły nasze portfele.

Jeden z forsowanych ostatnio przez lewicowych polityków pomysłów, zakłada dodatkowe opodatkowanie mięsa, tak aby stało się ono mniej dostępne i bardzo drogie. Oczywiście formalnie ma to się stać dla naszego dobra. Już 5 lutego, w Parlamencie Europejskim odbędzie się debata na temat przyszłości branży mięsnej i cen mięsa w Europie.

Prawie na pewno zostanie zaproponowana dodatkowa opłata, czyli po prostu podatek mięsny. Pieniądze mają rzekomo zrekompensować emisję CO2 podczas produkcji mięsa. według propozycji, które została poddana dyskusji po wprowadzeniu nowego podatku cena wołowiny i cielęciny poszłabym w górę

około 2 zł za 100 g, dla wieprzowiny o 1,5 zł, a 73 gr za 100 g drobiu. Podatek w tej formie miałby funkcjonować do 2030 roku.

Różne kwoty wynikają z tego, że zwolennicy ograniczenia spożycia mięsa wyliczyli sobie ile gazów cieplarnianych trzeba wyemitować aby je wytworzyć. Zdaniem pomysłodawców nowego podatku, zmniejszy on znacząco spożycie mięsa. Oznacza to oczywiste straty dla hodowców, którzy z pewnością będą się starali przetrwać dodatkowo podnosząc ceny. Może to też doprowadzić do sytuacji, w której mięso stanie się towarem luksusowym.

Lewicowi politycy z UE nie ukrywają już nawet, że będą do tego dążyć tylko mają zamiar narzucić wszystkim modyfikację swojej diety. Wyliczono, że nowe podatki mięsne podwyższą cenę wołowiny nawet o 67%, wieprzowiny o 57%, a drobiu o 30%, co daje rzekomo spadek emisji dwutlenku węgla na poziomie 120 mln ton rocznie. Unijni politycy cynicznie tłumaczą, że ograniczenie spożywania mięsa wpłynie pozytywnie na zdrowie obywateli UE, bo ich zdaniem jemy za mało warzyw. Oczywiście ta troska ma realny wymiar finansowy, bo wpływy z tego nowego planowanego podatku szacowane są na 32,2 mld euro rocznie.

Unia Europejska przeszła w ostatnich latach wielką ewolucję i ze wspólnoty narodowej przepoczwarzyła się w superpaństwo o totalitarnych zapędach. Już nie chodzi tylko o wspólny rynek czy swobodę osiedlania się. Teraz UE to narzędzie przymusowej implementacji najbardziej szalonych i niebezpiecznych ideologii i niestety wszystko wskazuje na to, że to dopiero początek tych szaleństw, a Unia będzie wkrótce decydowała o każdej dziedzinie naszego życia.

Źródło: ZmianyNaZiem.pl